

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Taberska (spr.)

Protokolant p.o. staż. K. P.

przy udziale Marzanny Woltmann – Frankowskiej Prokurator Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2018r.

sprawy **I. P.**

oskarżonej z art. 178a §1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance

z dnia 30 sierpnia 2018r. sygn. akt II K 38 /18

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 200 złotych

Ewa Taberska

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Trzciance z dnia 30 sierpnia 2018 r., sygn. akt II K 38/18, oskarżona I. P. została uznana winną tego, że w dniu 14 listopada 2017 r. o godz. 14:55 na drodze publicznej W 181 na trasie C.-P., gm. C., woj. (...), będąc w stanie nietrzeźwości przy zawartości 0,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu kierowała samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...), czym wyczerpała dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzono jej karę 100 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na 20 zł. Nadto wobec oskarżonej orzeczono środki karne w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat oraz świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000 zł. (wyrok SR – k.124)

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonej, zaskarżając go w całości.

Skarżący podniósł w treści apelacji zarzut obrazy przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonej, jak również art. 201 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie uzupełniającej opinii biegłych z Katedry Medycyny Sądowej w Bydgoszczy w sytuacji sprzeczności między opiniami przeprowadzonymi w toku postępowania. Apelacja zawierała również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść orzeczenia.

W konkluzji wniesionego środka odwoławczego skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie go i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. (apelacja – k.132-134)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

W treści apelacji skarżący zwrócił uwagę na to, że przeprowadzona w sprawie pisemna opinia biegłego lekarza J. O. zawiera twierdzenia, iż „podana wersja przez oskarżoną jest mało prawdopodobna, wręcz niemożliwa” zaś w uzupełniającej opinii ustnej biegły stwierdził, iż „w naukach medycznych nie można stawiać jednoznacznych wniosków”. Zdaniem skarżącego świadczy to o tym, iż wersja oskarżonej nie została jednoznacznie wykluczona, co oznacza iż pojawiły się niedające usunąć wątpliwości, których Sąd nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonej, naruszając przez to przepis art. 5 § 2 k.p.k. Zarzut ten Sąd odwoławczy uważa za nietrafny.

Przede wszystkim należy zacząć od tego, że art. 5 § 2 k.p.k. stanowi, iż niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Już z brzmienia tego przepisu wynika, że zasada in dubio pro reo, do której w treści środka odwoławczego, nawiązuje apelujący ma swoje granice. Organy postępowania karnego nie rozstrzygają na korzyść oskarżonego wszelkich wątpliwości, ale tylko tych których nie da się usunąć. W przedmiotowej sprawie takie nieusuwalne wątpliwości nie zachodzą. Opinie biegłych wydane w sprawie są jednoznaczne. Wynika z nich, że nawet gdyby oskarżona zjadła deklarowaną przez siebie ilość cukierków wskazanego przez siebie rodzaju – tj. 600 g kukulek – stężenie alkoholu we krwi nie przekraczałoby wartości poza którą występuje stan nietrzeźwości (k.32, k.115).

Opinia katedry medycyny sądowej zawiera ponadto passus, że stężenie 0,4% alkoholu we krwi oskarżonej mogłoby wystąpić, tylko przy jednorazowym spożyciu 600 g kukulek, a nigdy w przypadku ich spożywania w deklarowanym przez oskarżoną godzinnym czasie. W tym drugim przypadku stężenie byłoby niższe nawet o 30% (k.115). Biegli wykluczyli również możliwość, by organizm oskarżonej sam wytworzył alkohol po tym, jak spożyła owoce, bogate w cukier i by ich spożycie mogłoby w jakikolwiek sposób wpłynąć na wyniku pomiaru alkoholu w wydychanym powietrzu (k.33, k.115).

Biegły lekarz J. O. co prawda proponował, by przeprowadzić eksperyment procesowy, polegający na zbadaniu zawartości alkoholu w organizmie oskarżonej przed i po zjedzeniu przez nią deklarowanej ilości owoców i słodyczy (k.33), jednakże eksperyment ten jest niemożliwy do przeprowadzenia. By można było uznać inaczej, Sąd musiałby dysponować danymi, na temat co dokładnie oskarżona w dniu czynu spożywała i w jakiej ilości oraz jaki dokładnie był stan zdrowotny jej organizmu. Takimi danymi Sąd jednak nie dysponuje i nie będzie dysponować. Sytuacji biologicznej organizmu oskarżonej z chwili czynu, nie da się zatem nigdy w pełni odtworzyć, a tylko w takim wypadku eksperyment miałby sens i przedstawiałby jakąkolwiek wartość dowodową. Skarżący wskazuje w apelacji na tę część pisemnej opinii biegłego lekarza, z której wynika „że jest wysoce mało prawdopodobne, a wręcz niemożliwe, aby spożycie deklarowanych przez I. P. pokarmów w deklarowanym czasie mogło spowodować obecność alkoholu w wydychanym powietrzu w stężeniu jakie zanotowano u podejrzanej podczas badania wydychanego powietrza” (k.33).

Zdaniem Sądu odwoławczego nie wynika z tego uzasadniona wątpliwość, którą należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonej. Po pierwsze, w sprawie została przeprowadzona kolejna opinia, która w sposób jednoznaczny wyklucza, by spożycie przez oskarżoną cukierków mogło doprowadzić oskarżoną do stanu nietrzeźwości albo spożycie przez oskarżoną owoców mogło mieć jakikolwiek wpływ na wynik przeprowadzonego na niej badania trzeźwości. Po drugie, biegły lekarz J. O. wyjaśnił w uzupełniającej opinii ustnej, dlaczego użył cytowanego sformułowania, zamiast sformułowania bardziej kategoriycznego. Wskazał bowiem, że światowa medycyna zna tylko jeden przypadek człowieka, którego organizm samodzielnie produkował alkohol (k.81). W tym świetle twierdzenia skarżącego o uzasadnionych wątpliwościach mogą budzić zdumienie i stają się niezrozumiałe.

Skarżący zdaje się wymagać, by Sąd mógł uznawać za pewne wyłącznie te okoliczności, które prezentują sobą całkowicie stuprocentową pewność. Zasady doświadczenia życiowego nakazują jednak przyjąć, że stuprocentowej pewności nie można mieć nigdy. Przyjęcie poglądu, że dla podjęcia jakiegokolwiek działania konieczna jest stuprocentowa pewność paraliżowałby proces decyzyjny we wszystkich dziedzinach życia, również w działalności sądów. Sąd musi zatem czynić pewne ustępstwa na rzecz rzeczywistości i zdrowego rozsądku. Jeżeli powołani w sprawie biegli wykluczają, by zjedzenie przez oskarżoną 600 g kukulek mogło doprowadzić ją do stanu nietrzeźwości oraz wskazują, że jej organizm sam nie był w stanie wytworzyć alkoholu, zaś biegły lekarz wydający jedną z opinii powstrzymuje się od kategorycznych stwierdzeń dlatego, że światowa medycyna zna tylko jeden przypadek, w którym organizm ludzki sam wytwarzał alkohol, to trudno przyjąć, że na ponad 7.000.000.000 ludzi akurat oskarżona byłaby drugim takim przypadkiem. Zasady prawdopodobieństwa nakazują przyjąć, że wątpliwości, które zdaniem skarżącego powinny skutkować uniewinnieniem oskarżonej są wątpliwościami usuwalnymi i zostały usunięte w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Skarżący w treści apelacji wskazuje, że Sąd I instancji rzekomo naruszył art. 201 k.p.k. nie dopuszczając dowodu z uzupełniającej opinii biegłych katedry medycyny sądowej. Sąd odwoławczy pragnie zauważyć, że art. 201 k.p.k. nie statuje żadnego obliwu przeprowadzenia opinii uzupełniającej, nawet wtedy gdy znajdą przesłanki określone w tym przepisie, tj. niepełność, niejasność lub sprzeczność opinii. Jeżeli Sąd uzna, że mimo zajścia jednej z tych przesłanek jest w stanie ukształtować swoje przekonanie, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 7 k.p.k. to nie można mu czynić zarzutu, że uzupełniającej opinii nie dopuścił. Zarzut apelującego nie jest zatem tak naprawdę zarzutem prawa procesowego, ale dowolną polemiką z oceną dowodów dokonaną przez Sąd meriti. O zarzucie prawa procesowego można by mówić, gdyby obrońca oskarżonej zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 7 k.p.k. wskazując np. na dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów. Takiego zarzutu jednakże wniesiony przez obrońcę oskarżonej środek odwoławczy nie zawiera. Sąd II instancji zwraca także uwagę, że skarżący jako obrońca oskarżonej żądał już dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej, ale podnosząc zupełnie inną okoliczność, tj. niewskazanie przez biegłych katedry medycyny sądowej czy dokonane przez nich obliczenia dotyczyły kobiety czy mężczyzny. Po oddaleniu tego wniosku przez Sąd I instancji obrońca nie składał zaś już nowych wniosków dowodowych (k.122o.). Dopiero w apelacji podniósł, że jego zdaniem opinia biegłego lekarza J. O. i opinia biegłych katedry medycyny sądowej pozostają w sprzeczności, czego nie zauważył Sąd w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a co powinno skutkować dopuszczeniem opinii uzupełniającej (k.133). Skarżący zresztą w ogóle nie wskazuje o jaką sprzeczność chodzi. Nie precyzuje zatem zarzutu, starając się przerzucić obowiązek poszukiwania wspomnianej sprzeczności na Sąd odwoławczy. Tymczasem Sąd odwoławczy rzekomej sprzeczności nie dostrzega. Z opinii ustnej i pisemnej biegłego lekarza J. O. oraz z opinii biegłych katedry medycyny sądowej wypływają identyczne i jednoznaczne wnioski – że organizm oskarżonej nie mógł sam wytworzyć alkoholu, oraz że spożyta przez nią porcja cukierków nie mogła skutkować stanem nietrzeźwości oskarżonej.

Apelacja zawiera także zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych”, jakiego dopuścić się miał Sąd meriti. Zarzut ten istnieje jednak tylko w deklaracjach skarżącego. Apelujący bowiem nie precyzuje o jaki błąd w ustaleniach faktycznych chodzi, pisząc tylko, iż „skoro Sąd I instancji przyjął bez zastrzeżeń opinie biegłego lekarza J. O. to wyrok powinien być odmienny tj uniewinniający. Biegły nie wykluczył w sposób jednoznaczny wersji podanej przez oskarżoną, która stanowiła podstawę założeń jego opinii. Naczelną zasadą procesu karnego jest, iż wyrok skazujący można wydać tylko wtedy kiedy istnieją dowody ponad wszelką wątpliwość. Taka sytuacja w rzeczonym procesie nie występowała”. Skarżący powtarza zatem tak naprawdę zarzut niezastosowania przez Sąd Rejonowy zasady in dubio pro reo. Zarzut ten jednak został już odparty już przez Sąd odwoławczy. Obrońca oskarżonego fałszuje przy tym treść obowiązujących przepisów. Ustawa wcale nie wymaga dla wydania wyroku skazującego „dowodów ponad wszelką wątpliwość”. Sąd jako organ postępowania kształtuje swoje przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), zaś na korzyść oskarżonego uwzględnia nie „wszelkie” wątpliwości, a wątpliwości niedające się usunąć (art. 5 § 2 k.p.k.). Jeżeli zatem w sprawie występuje wątpliwość, ale daje się ją usunąć na podstawie innego, swobodnie ocenianego dowodu, albo jeśli dowód, będący źródłem wątpliwości, zostanie uznany przez Sąd za pozbawiony wartości dowodowej

na podstawie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, to taka wątpliwość na korzyść oskarżonego rozstrzygana być nie może. Tak też jest w przedmiotowej sprawie.

Sąd odwoławczy pragnie poczynić jeszcze jedną uwagę. I. P. została oskarżona i skazana za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Znamionami tego przestępstwa jest zaś prowadzenie pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym (wodnym lub powietrznym) w stanie nietrzeźwości (lub pod wpływem środka odurzającego). obrońca oskarżonej w toku postępowania nie dążył zaś w do wykazania, że znamiona występkę nie zostały wypełnione, ale chciał wykazania, że oskarżona nie ponosi winy, a zatem nie można jej przypisać popełnienia przestępstwa na zasadzie art. 1 § 3 k.k. Oczywiście nie można by przypisać winy oskarżonej, gdyby to jej organizm nagle samodzielnie zaczął produkować alkohol, co jednak zostało wykluczone przez biegłych. Gdyby jednak wykazano, że oskarżoną w stan nietrzeźwości wprowadziło zjedzenie 600 g kukulek, trudno byłoby uznać, że nie jest winna zarzucanego jej czynu. Oskarżona co prawda zaprzeczała, by przed zdarzeniem wiedziała o tym, iż kukulki zawierają alkohol, a dowiedziała się o tym dopiero po zdarzeniu od matki i z Internetu (k.72), jednak nie sposób dać temu wiary. Twierdzenia oskarżonej należy traktować wyłącznie jako taktykę procesową, mającą na celu uzyskanie jak najkorzystniejszego dla siebie wyroku sądu karnego. Oskarżona jest osobą dorosłą, doświadczoną życiową, w chwili zdarzenia miała ukończone 48 lat. Jest nieprawdopodobne, by nie zdawała sobie sprawy z okoliczności stanowiącej wiedzą powszechną, okoliczności o której wiedzą nawet dzieci.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w toku rozpoznawania sprawy żadnych okoliczności, które uzasadniałyby uchylenie zaskarżonego wyroku, a o których stanowi art. 439 § 1 k.p.k., ani rażącej niesprawiedliwości, która nakazywałaby Sądowi odwoławczemu wydać wyrok reformatoryjny albo kasatoryjny na podstawie art. 440 k.p.k.

Mając na uwadze powyższe Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym Sąd II instancji obciążył oskarżoną stosując przepis art. 628 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. Opłata w wysokości 200 zł została ustalona na zasadzie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).

SSO Ewa Taberska